

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: samedi 9 octobre 2004 13:14

À: Piotr Dmochowski

Objet: 9.10.2004

Warszawa: sobota, 9 października 2004

Oczywiście, że nic nie powiedziałem o ewentualnych innych kandydatach, już choćby z tego banalnego powodu, że ściągnął bym sobie na głowę kłopot synchronizowania kilku potencjalnych możliwości, który to kłopot mogą mieć z głowy, gdy dojdziecie do jakiegoś porozumienia. Tym niemniej nie traktuj Miranowiczów jak idiotów, bo przecież oni doskonale zdają sobie sprawę z tego, że jako malarz sprzedający obrazy i żyjący z tego, znam pewną ilość potencjalnych nabywców obrazów. W końcu dlatego zwrócili się do mnie, bo człowiek z poza branży, usiłujący sprzedać obraz, jest jak pijane dziecko we mgle. Twoje pisanie o „akcie wrogim”, zamieni się jak widzę teraz, na wytykanie mi przez lata mojej „nielojalności” wobec Miranowiczów w stylu: „taaaaak, taki to już jesteś, idziesz egoistycznie po najmniejszej linii oporu i myślisz tylko po sobie i swoim świętym spokojem” i tak dalej w stylu stylu. Taki już jesteś i nie ma na to rady. W końcu tak jak zawsze, wszystko będzie moją winą. Już do tego przywykłem. Jeśli się nie dogadacie, to obwinisz o to mnie i napiszesz, że odstępujesz od kupna i mam to co chciałem.

Co do porównywania Mroza z Chełmońskim. Czyżbyś nie dostrzegął u Chełmońskiego mistrzostwa w kładzeniu farby (Friedrichowi do niego daleko) i widział tylko zachody, trawy i dzikie kaczki? Nie przepadam np. za obrazami Dudy Gracza ale maluje on lepiej ode mnie. Jego kolor jest dźwięczniejszy, położenie przez niego farby o wiele swobodniejsze. Zawsze sobie myślę, iż z mego punktu widzenia szkoda, że jego forma i świat jego wyobraźni są mi tak obce. Gdy rozmawiałem na ten temat choćby z dyr. Banachem ze Sanoka, to on tego nie dostrzegął i mówił że obrazy Dudy Gracza są puste i jednowarstwowe (chyba jednowarstwowe pojęciowo i emocjonalnie?). Każdy widzi po swojemu i kładzie nacisk na coś innego. Ja nie oceniam się zbyt wysoko w sensie jakości samego malarstwa. Mam tysiące technicznych niedociągnięć, które sam najlepiej widzę. Nie przepadam za światem Chełmońskiego czy Brandta, ale jako malarz nie dorastam im do pięt.
Zdzisław